

BIURO REDAKCYI  
Kraków.-Przedm.  
Nr 188.

Cena prenume-  
raty:  
Kwartalnie w Lubli-  
nie rs. 1 kop. 50.  
Z przes. poczt. rs. 2.  
Miesięcznie w miej-  
scu kop. 60.  
Numer pojed. k. 5.

# GAZETA LUBELSKA

Pismo Codzienne Rolniczo-Przemysłowo-Handlowe i Literackie.

Ogłoszenia  
w Warszawie przy-  
muje Agentura ogło-  
szeń p.p. Rajchmana  
i Frendlera.

Cena ogłoszeń:  
za wiersz druku lub  
jego miejsce na jeden  
raz k. 5, na dwa na-  
stępne razy po k. 4,  
dalej k. 3.  
Nekrologi i rekla-  
my podwójnie.

K A L E N D A R Z.

Wios: Donata i Wiktora MM.  
Juro: Julii i Heleny PP. MM.  
Pojutrze: Dezyderyusza Biskupa

Wschód słońca o g. 4 m. 8. Zach. o g. 7 m. 45.  
Przybyło dnia g. 4 min. 30.  
Dzisiaj rano było stopni ciepła 12

(N. B.) Artykuły nadesłane nie zwracają się.

Redakcja otwarta od godziny 9 rano do 1 popołudniu i od 3 do godziny 7 wieczorem.

## Z miasta i okolicy.

— Wystawa koni włościańskich, odbyła się onegdaj na placu za rogatką warszawską.

Komitet sędzący składał się: z pp. Adama Michalskiego korespondenta głównego zarządu stad rządowych, lekarza weterynaryi p. Thekera urzędującego przy stadzie rządowym w Janowie, naczelnika powiatu lubelskiego radcy stanu Gregorowicza, właściciela dóbr Snopków p. Antoniego Bobrowskiego i gubernialnego lekarza weterynaryi p. Serafińskiego.

Dostarczono koni z powiatów: lubelskiego, lubartowskiego, zamostskiego i nowo-aleksandryjskiego ogółem sztuk 82, a mianowicie: ogierów sztuk 7, klacz matek sztuk 24 i źrebiąt roczniaków ogierów sztuk 34, klaczek sztuk 17.

Nagrody otrzymali za klacze: Jan Stasiak z Piotrowina rs. 25, Fryderyk Drak z Babina rs. 20, Paweł Pomorski z Palikij rs. 15, Antoni Wójcik z Krasienina rs. 12, Paweł Gacan z Łuszczowa rs. 10, Wawrzyniec Blach z Piotrowina rs. 10 i Maciej Prażmo z Krasienina rs. 8; za źrebięta roczniaki: Michał Stypuła z Woli Przybysławskiej rs. 15, Gottlieb Ratke z Radawczyka rs. 12, Fryderyk Drak z Babina rs. 10, Franciszek Kosiór z Jastkowa rs. 8, Jan Tomankiewicz z Krasienina rs. 5 za ogierka i rs. 15 za klaczkę, Wawrzyniec Moncz z Krasienina rs. 12, Stefan Prażmo z Krasienina rs. 10, Jan Górka z Krężnicy rs. 8 i Tomasz Kulikowski z Jabłonny rs. 5; razem wydano nagród gotówką rubli *dwieście*.

Publiczności na placu wystawy zebrała się spora gromadka.

— Wdowom niezamożnym i emerytom otrzymującym małe pensje emerytalne, wypłacono w tych dniach w tutejszej policji kilkaset rubli, wsparcia udzielonego Najjaśniejszym Państwu w roku zeszłym przez Lublin.

— Odczyt. W nadchodzącą niedzielę, czyli w dniu 27 b. m. doktor Doliński wypowie w sali resursy kupieckiej w godzinach południowych prelekcję „O nerwach”.

Że sala będzie zapelnioną szczelnie, to kwestyi nieulega, ponieważ przedmiot jaki sobie obrał szanowny prelegent, w „wieku nerwowym” interesuje wszystkich.

— Pohorę gubernialnym tutejszej kasy, mianowany został rozkazem ministra finansów, sekretarz tutejszej izby skarbowej radca kolegiálny Dymitr Tichomirów.

— Ogród nasz miejski przyozdabia się coraz więcej, dzięki opiece jaka nad nim została rozciągnięta w tym czasie.

Z wydatniejszych ozdób, będzie fontanna, około której pracuje brandmajster straży ogniowej p. Czyżkowski.

Korzystając z dość znacznego spadku od pompy w stronę Wieniawy, wykopano miejsce na basen i przeprowadzono rury, któremi woda będzie wyrzucana na kilka łokci wysokości w górę, a w basenie, jeżeli to będzie możem utrzymywane będą ryby, żółwie, a może nawet i labędzie.

Urządzenie basenu i fontanny dokonywa się nader ekonomicznie, gdyż spełnia roboty straż ogniowa miejska i aresztanci z miejscowego więzienia.

Kiedy ogród miejski uzyska oparkanie, wtedy można będzie pomyśleć i o zaprowadze-

niu kwiatów, teraz bowiem zostałyby wykradzione jak to już nieraz się zdarzało.

— Ulica Dolna Panny Maryi, nietylko została wybrukowaną, ale wkrótce otrzyma oświetlenie gazowe od kościoła Nawrócenia S-go Pawła, do posesyi p. Rozmana.

W tym czasie, fabryka gazu przystąpi do zakładania przewodów gazowych na wzmiankowanej przestrzeni tej ulicy.

I na innych ulicach, liczba latarni gazowych została o kilka sztuk powiększoną.

— Jeszcze raz zwracamy uwagę na niedogodność, jaką stanowi dla przechodniów przy hotelu Victoria, podjazd pod którym przeprowadzony jest chodnik. Zdarza się, że dorożki lub ekipaże prywatne, całemi godzinami stoją pod podjazdem, zmuszając przechodniów do obchodzenia po bruku, lub schodzenia na drugą stronę ulicy.

Już w roku zeszłym, wydany został rozkaz przeprowadzenia chodnika przed hotelem Victoria za podjazdem, jednak z powodu spóźnionej pory, odłożonem zostało do wiosny roku bieżącego, tymczasem wiosna upływa, a zmiana nie następuje.

Ruch w tej stronie panuje dość ożywiony, z tego względu uregulowanie kwestyi z owym chodnikiem bardzo jest pożądane.

— Sprawców kradzieży w sklepie p. Błędowskiego, o której we wczorajszym numerze uczyniliśmy wzmiankę, już zatrzymano i znajdują się pod kluczem. Pochwycenie ich nastąpiło dzięki uwadze stróża Kazimierskiego, który pasąc nad ranem krowę, dostrzegł jakiegoś człowieka z łomokiem przełazącego przez parkan do posesyi p. Terleckiego. Za tym śladem udał się wraz ze stróżem jeden z policyantów i w krzakach znaleziono worek z herbatą, którą

## 13) PANNA MICIA.

Obrazki galicyjskie przez M. Poradowską  
tłumaczył z francuskiego  
ZDZISŁAW PIASECKI.

I nie odpowiedziała mu: „Zostań, kocham cię; będę czekać. Nic mi nie obchodzi ubóstwo! byle z tobą!”

Świeca się dopala; Helena usiadła, łokcie oparła na kolanach, rękami zasłoniła oczy, a gorzkie łzy padały na ziemię z pomiędzy palców.

— Helenko kochana, ty płaczesz?

Przestraszona powstała. Nie usłyszała kroków marszałkowej, która przed chwilą weszła do salonu.

— Co ty biedaczko robisz tutaj w tej porze? Opowiedz starej ciotce powód twego zmartwienia; wiesz, że ja rozumiem wszystko, byłam także młodą i kochałam, mów... Taka spowiedź zmniejszy twoje cierpienie... ty kochasz?

Helena jednym słowem zamknęła jej usta:

— Kocham pana Zarembe, moja ciociu, wiesz o tem dobrze, gdyż idę za niego za mąż.

— To nieprawda, sto razy wolę twoje milczenie, aniżeli taką brawurę. W oczach twoich czytam kłamstwo. Bądź szczerą! Trzy tygodnie trzymasz nas wszystkich w niepewności. Matka twoja oszaleje.

— Oh! moja matkal...

W tych trzech słowach młode dziewczę zawarło całą gorycz swego serca.

— Halko! wysłuchaj mię. Widzę że myślisz zaślubienia bankiera doprowadza cię do rozpacz, a nie masz jednak odwagi wyznać tego. Dziwna z ciebie istota!

Ironiczny uśmiech ukazał się na twarzy Heleny.

— Oh! ciociu, gdyby cię mama usłyszała, powiedziałaaby, że stajesz na drodze mego szczęścia.

— Niechcesz mię zrozumieć. Czyż miałabym serce żartować z twej boleści! Mało mi obchodzi co twoja matka pomyśli, o mnie idzie o twoje szczęście; choć jestem stara, nie pojmuję inaczej małżeństwa jak tylko z miłości; to jest święte, szlachetne uczucie!

Helena umilkła; wreszcie wybuchła głośnym płaczem. Zwolna marszałkowa przytuliła ją do piersi:

— Nieszczęśliwe dziecko, ty nas oszukujesz, ty oszukujesz samą siebie. Kogo kochasz? Czyż on jest tak niegodnym twej miłości, że się nie ośmielasz wymówić jego nazwiska?

Nerwowym wysiłkiem woli postanowiła zachować spokój i sucho śmiejąc się rzekła.

— Kochana ciociu, sercem będziesz zawsze najmłodszą z nas wszystkich; powiedz mamie, że jestem gotową wyjść za bankiera, pod warunkiem, ażeby mi oszczędził głośnych tryumfów.

Niech to zostanie między nami; wychodzę

za mąż dla kawałka chleba!... Lecz uwolnijcie mię od rumieńca wstydu.

Marszałkowa powstała cała wzburzona. Czula się bezsilną wobec tej odpowiedzi.

— Biedne dziecko, rób ci wola twoja dyktuj!... Jeżeli myślisz o szczęściu domowego ogniska, srogo się zawiedziesz i żałuj twego biednego męża! Moje życie było smutnem, często płakałam, straciłam najdroższe dla mnie istoty, ale stokroć wolę swoje nieszczęście z jego niemiłymi wspomnieniami, aniżeli to złoczone szczęście, jakie cię ma spotkać.

Powoli otworzyła drzwi, odwróciwszy się jeszcze, nie tracąc nadziei, że przekona Helenę. Przy wyjściu rzuciła jeszcze te kilka słów:

— Ah! jesteś nieodrodną córką twej matki. Helena przerwała:

— Z tą różnicą, że ja poświęcenie nic nie kosztowało!... gdy tymczasem mnie!...

Łzy zagłuszyły jej słowa i wybiegła z salonu. Na drugi dzień rano hrabina Wanda weszła do pokoju marszałkowej:

— Całą noc nie zmrużyłam oka; słyszałam żeś z nią rozmawiała; zaklinam cię moja droga, powiedz mi prawdę? Gdybyś wiedziała wiele ja cierpieć jako matka; lecz ty tego nie odczujesz, tyś dzieci straciła tak młodo.

Marszałkowa na razie chciała odpowiedzieć hrabinie kilka słów prawdy co do tego udanego sentymentalizmu. Ale pocziwie jej serce powstrzymało ją od tego. Wzięła za rękę hrabinę Wandę i stłumionym głosem wyrzekła:

(Dalszy ciąg nastąpi.)



zawierał 25 funtów tego artykułu. Z rysopisu poznano jednego złodzieja, a następnie wykryto i drugiego. Są nimi: Józef Dubiński i Kajetan Sielski, obaj dobrze znani policyi. Znalezione przy nich gotówką: drobną monetą srebrną rubli sześć, tudzież biletami i miedzią rs. 11 k. 50.

Może za tym śladem wydadzą się i inne kradzieże.

— **Osada Irena** pod Iwangrodem zgorzała w znacznej części przed paroma tygodniami, ani na chwilę nieprzestała być siedliskiem handlu. W kilka dni po pożarze stanęły na rumowiskach baraki, a wkrótce będą już gotowe nowe domy.

Żydzi energicznie wzięli się do odbudowania swoich siedzib, robota idzie prędko dniem i nocą. Szynki, a tych było 19, zaraz na drugi dzień po pożarze umieścili się w barakach i sprzedaż trunków trwa w nich bez przerwy.

— **Do Gdańska**, w dalszym ciągu z gubernii lubelskiej wysłano Wisłą, drzewa a mianowicie: kupiec Ehrlich z Annopola dwiema tratwami wysłał murlatów sosnowych sztuk 1,163 i podkładów kolejowych dębowych sztuk 3,567, wszystko wartości rs. 8,500, kupiec Szulc czterema tratwami wysłał z majątku Krupie w powiecie krasnostawskim budulcu sosnowego sztuk 2,700 i bali sztuk 200, wartości ogółem rs. 12,000, tenże kupiec trzema tratwami Wieprzem ze stron od Kocka wysłał budulcu sosnowego sztuk 1,539 wartości rs. 8,000, tudzież kupiec Jakób Rozenblatt wysłał z Józefowa budulcu sosnowego sztuk 761, murlatów sosnowych sztuk 1,200 i podkładów kolejowych sosnowych sztuk 550 wartości rs. 12,000.

— **Odnówienie pałacu.** Zabytek budowy z zeszłego stulecia, pałac w Deblinie nad Wisłą, wzniesiony niegdyś przez Stanisława Augusta, teraźniejszy właściciel książę Paskiewicz, postanowił z gruntu odrestaurować.

Pałac ten od lat trzydziestu jest niezamieszany, a prawdopodobnie i nadal także nikt w nim mieszkać nie będzie. Z tego względu, podtrzymanie budowli zasługuje na uznanie.

— **Kradzieże.** Parobek ze Snopkowa majątku znajdującego się pod Lublinem, skradł pięć łańcuchów do wiązania koni i sprzedawał je na tutejszym targu. Policya go przytrzymała i odesłała do władzy powiatowej dla uformowania sprawy o kradzież.

Zatrzymany został również wczoraj znany złodziej, który sprzedawał hebel stolarski, co do którego niechciał się przyznać gdzie został skradziony. Właściciel hebla może się zgłosić do policyi i usprawiedliwić swoją własność.

Onegdaj na targu, jakiejś biednej wdowie wyciągnięto z kieszeni woreczek z jedenastoma rublami, które ciężko zapracowała jej córka również wdowa.

— **Świątokradztwo.** We wsi Chmiel w powiecie biłgorajskim, niewiadomi sprawcy wyłamali zamki u drzwi bocznych do miejscowej cerkwi prawosławnej i dostawszy się do środka weszli do skarbcza, w którym skradli skrzynkę z gotówką w ilości rs. 161.

— **Pożary.** W osadzie Tarnogród w powiecie biłgorajskim zgorzało sześć domów z zabudowaniami gospodarczymi, co spowodowało strat ogółem na rs. 2,781.

W kolonii Radawczyk w powiecie lubelskim zgorzała wozownia ubezpieczona na rs. 150.

We wsi Kowala w powiecie nowoaleksandryjskim zgorzał dom włościański z zabudowaniami i ruchomościami, straty wynoszą rs. 440.

We wsi Kamień w tymże powiecie również spłonęła chata włościańska z obejściem i ruchomościami, co zrzuciło strat przeszło na rs. 400.

Wszystkie te pożary wynikły z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

— **Za znalezioną** starą parasolkę, po której przez kilka dni nikt się nie zgłosił i sprzedaną handlarce za 15 kop., oraz od siebie dołączam rs. 1—i składam takowe na dom podrzutków.

(Przyp. Red.) Razem z powyższą kwotą, złożono nam na dom podrzutków rs. 105 kop. 33.

## Z WARSZAWY I PROWINCYI

### — Warszawa.

Zarząd tutejszej gminy izraelskiej krząda się około zbudowania we wsi Brudno szpitala dla obłąkanych wyznania mojżeszowego, a to ze względu, że budujący się obecnie w Tworkach

szpital dla umysłowo chorych jest niewystarczającym. Jedna z mieszanek tutejszych w tych dniach wyjechała do Tyflisu, gdzie zakłada fabrykę kwiatów, rękawiczek i krawatów. Niebawem otwarty zostanie w mieście naszym zakład, zadaniem którego będzie kształcenie kobiet na t. z. dyrektorki magazynów konfekcji damskich; oprócz kroju i szycia, uczennice obznajmiać się będą ze wszelkimi praktycznymi sposobami kierowania tego rodzaju zakładami.

### — Kalisz.

Fabrykacya haftów w mieście naszym rozwija się nader pomyślnie, zatrudniając setki pracowników; towar przeważnie znajduje ujście w Rosyi. Powodzenie więc tego rodzaju przemysłu—pisze „Kaliszanin”—niedaje spać tutejszym kapitalistom; jeden z nich bowiem wznosi obszerny budynek, w którym pomieści 20 maszyn do wyrobu haftów, drugi znów stawia oficynę, w których ulokuje poważną także liczbę maszyn. Wszelako, jak twierdzą kompetentni, nadprodukcji obawiać się nienależy, ponieważ popyt na towar jest znaczny, a sam towar odznacza się trwałością, gustem i elegancją, t. j. przymiotami, które mu zawsze zbyt zapewnią.

## Z PRASY.

— Wyszedł z druku majowy zeszyt „Ateneum”, zawierający następujące artykuły: 1) Pesymizm, przez K. 2) Ignas. Obrazek z Prus zachodnich przez X. X. (Dokończenie). 3) Duch angielski, przez J. Rosenzweiga. 4) Żywioły zachowawcze i komisya edukacyjna, przez Władysława Smoleńskiego. 5) Byrona „Don Juan” i Słowackiego „Beniowski”, przez Józefa Kotarbińskiego. 6) Kwestya mieszkań w Warszawie, przez Adolfa Suligowskiego. 7) Filozof w więzach reakcyi, przez p. Chmielowskiego (Dokończenie). 8) Kronika miesięczna, przez (—X—). 9) Korespondencya. List do redakcyi Dra J. Banzemera. 6) Nekrologia.

— „Kłosy” w numerze z d. 9 maja b. r. mieszczą dokończenie powieści panny Rodziewicz: „Kwiat lotosu”; ocenę powieści Rogosza: „Na dziejowym przełomie” napisaną bardzo dobrze przez F. Rawitę. Krytyk zaczyna od słów Brunetiére’a: „Jest to książka, gruba, ale nie dobra, wątpię czy byłaby lepszą gdyby była krótszą.” Jest to powieść, zasługująca na podniesienie przez krytykę nie dla żadnych innych względów, tylko dlatego, ażeby pokazać czytelnikom jak się nie powinny nigdy pisać powieści. Znajdujemy dalej udatne tłumaczenie z części drugiej, „Fausta”, dokonane przez Jenikego; opowiadanie hr. Łosia p. t. „Bałagula”. Ryciny ozdabiające ten numer, składają się z reprodukcji obrazu Hirszenberga „Uriel Acosta i Spinoza”. „Wiosenne wody”, rysunek Munthe’go. „Na Bosforze”, rysunek Bridmana. Portret Leopolda Horowitza, przez Gierynskiego. „Oczekiwanie”—rysunek Trębacza.

— „Biesiada literacka” drukuje „Tryumf stryjenki”, przez Klemensa Junoszę. W numerze 19 z b. r. znajdujemy ryciny przedstawiające: rodzinę Lessepsa, nowalia majowa, rysunek Wagnera; obraz Gepnera: W dzień pogodny—i bardzo udatny i dowcipny drzeworyt „Bou langer ze śniegu”.

— „Tygodnik ilustrowany” z d. 11 maja b. r. podaje reprodukcję „Wieży Eiffel”; rysunek przedstawiający wycieczkę cyklistów do Jabłonny; trzy rysunki Stanisława Witkiewicza do opisu Tatr; portret Oskara Kolberga.

Z artykułów literackich zasługują na wzmiankę: Kolberg przez Korotyńskiego; Anusia, przez M. Konopnicką. Sylwetki z krainy Temidy. Tygodnik zapowiada nową powieść panny Rodziewiczówny „Złota dola”.

— „Wędrowiec” daje wstępny artykuł p. t. „Wystawa powszechna w Paryżu” ozdobiony licznymi ilustracyami oraz drukuje interesującą: „Wyprawę do wnętrza Afryki” przez d-ra Emila Holuba. W tymże numerze 19 znajduje się biografia Henryka Stanleya.

— Świat Nr. 8 zawiera w sobie kopię ślicznego obrazu Grottgera: „Ecce homo” i reprodukcję obrazu Styki: „Komunja N. Panny Maryi”. W części literackiej znajdujemy artykuł F. Nowickiego „Słowianie w Grecyi”, szkic literacki Waleryi Marréne: „Metamorfozy baśni”, wiersz Wł. Belzy: „W imienniku mojego wychowanka”; d-ra Karola Matyasa: „Wiązka baśni gminnych” z portretem autora i ilustrowaną

baśnią o trzech braciach bliźniakach, przez Tadeusza Rybkowskiego; d-ra Juliana Ochorowicza: „Z historii magnetyzmu”; Wł. Zagórskiego „Bez steru” powieść z ilustracyami.

W artykule „Nowy humorysta” Choroszczy, ciętym piórem daną jest odprawa niejakiemu Hermanowi Drobnerowi, który na 88 stronach pełnych błędów, usiłował dać obraz naszej literatury.

Cały numer okazał się prezentuje i bez kwestyi pomiędzy naszymi ilustracyami zajmuje bardzo wydane miejsce.

Pogłoski o przejściu „Świata” z rąk Z. Sarneckiego, są fałszywe.

## Z GAZET RUSKICH.

Min. skarbu wyjaśniło, że poddani zagraniczni, lubo zaopatrzeni w karty na 5-cioletni pobyt w granicach państwa rosyjskiego, do dzierżawy propinacyi na gruntach włościańskich dopuszczani być nie mogą. „Now. Wr.” dowiaduje się, iż minist. oświaty zamierza skasować piśmienne wypracowania łacińskie w ostatnich dwu klasach gimnazyów klasycznych, a natomiast powiększyć zajęcia, poświęcone tłumaczeniu klasyków. W dep. ekonomii państwowej temi dniami czytano projekt obmyślenia środków przeciwko fałszowaniu masła krowiego. „Now.” donoszą, iż min. dóbr państwa opracowało projekt ustawy stowarzyszeń wzajemnej asekuracyi dla rolników. Mennica petersburska wybiła w roku ubiegł. na 26,510,095 rs. złotej i na 1,507,034 rs. monety srebrnej. Sfery właściwe orzekły, że tytułów hrabiów, baronów i t. p., uzyskanych za granicą, poddani rosyjscy używać mogą wtedy tylko, kiedy tytuły te zatwierdzone zostaną przez rząd rosyjski porządkiem, wskazanym przy obdarowywaniu poddanych tutejszych orderami zagranicznymi. Z rozporządzenia p. ministra komunikacyi, do klasy I-iej szkół technicznych kolejowych mogą być przyjmowani kandydaci, odpowiadający następującym warunkom: a) poddaństwo rosyjskie; b) wiek lat 14—17; c) złożenie świadectwa z ukończenia szkoły dwuklasowej wiejskiej, powiatowej, lub miejskiej, według ustawy z r. 1872-go; d) dodatkowy egzamin z języka rosyjskiego i arytmetyki. Dawniejszy zaś przywilej pierwszeństwa dla synów urzędników kolejowych został zmieniony.

## Z ZAGRANICY.

Krakowska młodzież akademicka urządza zbiorową wycieczkę do ruin Teczynka; dochód z tej wycieczki obrócony będzie na budowę domu akademickiego, oraz na wsparcia dla niezamożnych studentów. W d. 3 przyszł. m. odbędzie się w Krakowie obchód 50-letniej rocznicy pracy na niwie artystycznej Juliusza Kossaka; nieporównany batalista otrzyma od kolegów po piędzu wspaniałe album, na które złożą się też i malarze z Królestwa. Urzędowy dziennik francuski ogłosił światu, że rząd obdarował jednego francuza krzyżem legii honorowej; obdarowany zaś po odbiór zaszczytnej odznaki nie zgłosił się. I nic dziwnego—umarł przed dwoma laty Rychło w czas... Aby dowiedzieć się, ile lat liczy jaka kobieta, pewien dowcipniś podaje sposób następujący: Należy poprosić jej, aby napisała cyfrę porządkową miesiąca, w którym się urodziła; dalej, aby cyfrę tę pomnożyła przez 2; następnie, by dodała do niej 5, a w końcu by sumę pomnożyła przez 50; by dalej do cyfry z tego działania otrzymanej dodała swe lata, odjęła od tej sumy 365, a następnie by dodała 115. Naturalnie na rachunek ten nie trzeba patrzeć, gdyż w takim razie kobieta owa podałaby fałszywą cyfrę posiadanych lat. Niepatrzac tedy na papier, należy zapytać, jaka liczba wypadła z rachunku, a to w tym celu, że dwie ostatnie cyfry wskażą cyfrę jej lat, 3-cia zaś miesiąc, w którym się urodziła. Nie trzeba zdaje się dodawać, że o rzeczywistym celu tego rachunku rachmistrzyni uprzedzać niepotrzeba. Strzeżcie się teraz panie, abyście nie wpadły w zrecznie nastawioną przez jakiego ciekawskiego pułapkę.

## PRZEMYSŁ, HANDEL I GIEŁDA.

— **Targ spożywczy w Lublinie z d. 20 maja.** Przy nader ograniczonych dostawach nabiału płacono: za półkwartową oselkę masła kopiejek 22½—25, śmietany kwartę kop. 18—20,



aleka kw. k. 3—4, jaj kopę k. 60—70. Ceny mięsa zawsze jednakowe, t. j. wyższe nad takse, która wisi sobie spokojnie, oprawiona w ramki, bolejąc nad upokorzeniem, jakiego doznaje. Rynek drobiu, jak zwykle, zaopatrzony był tylko w kury i liche kurczęta — pierwsze oddawano po k. 40—50 za parę. Nowalijek sporo i taniej, gdyż zagraża już konkurencja ze strony bab podmiejskich, płacono: za rzędkiewki peczek kop. 5, sałaty krzaczek kop. 1—2, szparagów kopa kop. 40, ogórków sztuka k. 5—12, kalafiorów sztuka k. 5—10.

## Przegląd Polityczny.

W Paryżu izba deputowanych obraduje znów, ale prasa i opinia publiczna daje jej wyraźnie do zrozumienia, że parlament uzyskalby sobie szczerzy oklask wszystkich patriotów, gdyby chciał jaknajprędzej się rozejść, tak dalece obawiają się we Francji rozpoczęcia się na nowo niepięknych swarów parlamentarnych. Trawestując znane słowa, wyrzeczone przez Ludwika XIV-go przy śmierci jego małżonki: „Oto pierwsza troska, jaką mam z jej powodu“, możnaby i o izbie francuskiej powiedzieć, że dałaby po raz pierwszy powód do radości krajowi, gdyby dobrowolnym rozejściem się po załatwieniu budżetu chciała kraj od siebie uwolnić.

Tymczasem wszakże mało się na to zanosi: radykalizm francuski podnosi głowę i zaczyna znów przebąkiwać, że, gdyby tylko chciał starym zwyczajem na próbę choćby połączyć się z prawicą, to pierwsze posiedzenie izby byłoby zarazem i ostatnim dniem obecnego gabinetu. Między innymi deputowany Millerand, jeden z głównych matadorów radykalizmu, wygłosił świeżo wielką mowę, zapowiadając, że stronnictwo radykalne będzie zwalczało obecny gabinet wszelkimi sposobami i w tym celu nie pogardzi nawet pomocą prawicy.

Mowa ta znalazła, co prawda, solenne potępienie w organie p. Clémenceau, paryskiej „Justice“, niemniej wszakże pozostaje to faktem, że wybitniejsi członkowie stronnictwa radykalnego bardzo niechętnie się na obecny porządek rzeczy zapatrują. Niemożna się zresztą temu zbyt dziwić; w ostatniej chwili oportunistów odsadzili radykałów od stołu wystawowego i zainaugurowali wystawę zupełnie na swój rachunek, tak że dla ambicyi wodzów stronnictwa radykalnego nic już nie pozostało. Nic dziwnego, że Floquet „et consortes“ są w bardzo złym humorze, widząc, jak łatwo się Francja bez nich obeszła; podobnie smaczny kąsek wystawowy nietak prędko się znów nadarzy.

Z drugiej strony zaś w republice z natury rzeczy kwestye osobiste mają większy, niż gdzieindziej, wpływ na politykę, nigdzie bowiem ambicya jednostki nie może dokonać tyle dobrego lub tyle szkody, jak właśnie przy republikańskiej formie rządu; stąd owo niezadowolenie matadorów radykalizmu jest może czynnikiem, z którym się będzie musiał obecny rząd jeszcze dobrze liczyć.

Zabawne cokolwiek wrażenie sprawia teraz zachowanie się ministra Lockroy, który, — dla miłości prawdy przyznać to trzeba, — może sobie rościć prawa do tytułu właściwego inicjatora wystawy; nie kto inny bowiem, tylko Lockroy właśnie wniósł lat temu cztery projekt wystawowy do parlamentu i zajął się wogóle robieniem propagandy dla tejże wystawy. Obecnie eksminister odświeżenia swych zasług wystawowych; narzeka on na niewdzięczność ludzi w ogólności, a oportunistów w szczególności, i przypomina, — o ile znajduje cierpliwe i wyrozu-

miał audytorium — że „właściwie główny inicjator wystawy, którego nazwiska wymienić mu nie pozwala skromność,“ został haniebnie przy ostatnich uroczystościach pominięty. Skargi te są skierowane przeciw Carnot'owi, który wbrew żądaniom Freycinet'a nie chciał zaprosić radykalnego eksministra w dniu otwarcia wystawy do pałacu Elizejskiego. (G. P.)

## Ogłoszenie.

Rada Gubernialna Lubelska opieki publicznej podaje do wiadomości, że w dniu 17(29) Maja r. b., o godzinie 1-ej popołudniu, w sali Jej posiedzeń, odbywać się będzie licytacja przez opieczęto- wane deklaracje (in minus) na postawienie miejsc ustępowych przy szpitalu Ś-go Aleksandra Newskiego w m. Hrubieszowie i urządzenie wanny przy gmachu tegoż szpitala, od sumy anszlagowej rs. 1978 kop. 10.

Lublin d. 25 Kwietnia 1889 roku.  
7 Maja

329-3-2

Jest do sprzedania

## Welocyped (Bicykl)

wszystkie osie na kulkach, z dwoma siodełkami, dzwonkami i całym przyborem zars. 175. Wiadomość Krakowskie-Przedmieście, dom Mejersona w sklepiu. 363-3-1

Od 1-go lipca w dobrach **JASTKÓW** wakuja posady: **GORZELANEGO** praktykanta płatnego i **PI-SARZA** do magazynu. 338-3-3

## W majątku Jaroszewice,

poczta Bełżyce, jest do sprzedania 100 macior i 200 skopów czteroletnich negretti roslých, zdalnych do chowu. 341-6-3

## Fabryka Tabaczna

Wer. A. Müller

W WARSZAWIE.

Wyrabia na sposób byłej fabryki Tow.

„Union“

Tabakę Francuską w  $\frac{1}{4}$  i  $\frac{1}{8}$  f. pakowaną, po rs. 2 za f.

„Petersburgską  $\frac{1}{4}$  i  $\frac{1}{8}$  f. pakowaną, po 72 k. za f.

Dostać można we wszystkich znaczniejszych składach Tabacznych, tak w Warszawie jak i na prowincyi. 5118-364-3-1

Mam honor prosić tych Sz. pp. Obywateli gub. Lub., którzy sprzedali mi wełnę strzyż z roku bieżącego, aby takowa starannie była myta, suchą w opakowaniu i cienkich wańtuchach. Każda partya powinna być opatrzona świadectwem miejscowej władzy o zdrowotności owiec. **H. Lederman.**

356-2-1

Do wynajęcia od 1 lipca r. b. SKLEP, dwa pokoje i kuchnia, drugi SKLEP i jeden pokój Krak. przedm. obok poczty № 172. Wiadomość u właściciela. 319 6-5

## W dominium MELGIEW

przy stacji drogi żelaznej MINKOWICE jest do sprzedania:

- 1) Owiec brakowych sztuk 240.
- 2) Owiec do chowu, młodych, zdrowych, wysokopoprawnych, w połowie matek w połowie skopów sztuk 200 do wyłączenia z ogólnego stada.
- 3) Buchajków holenderskich zdalnych do natychmiasowego używania sztuk 4.
- 4) Krów półholenderskie sztuk 10.

Wiadomość na miejscu w Melgwi. 385-3-1

## A P T E K A

mag. farm.

## A. SZNIERSZTAJNA

zaopatrzona jest stale w wody mineralne najświeższego czerpania, jak również we wszystkie produkty z tychże wód oraz grzybki Kefirowe wprost z Kaukazu sprowadzane. Ospę do szczepienia co tydzień otrzymuje świeżą.

365-6-1

Z powodu zmniejszenia pasieki jest do odstąpienia kilkanaście silnych uli systemu Lewickiego, wiadomość w sklepie mydlarskim

**J. DYMOWSKIEGO ul. Nowa Nr. 116.**

## OBICIA PAPIEROWE

W WIELKIM WYBORZE i NAJNOWSZYCH DESENIACH,

**Rolety do okien, Cerata i Chodniki**

ŚWIEŻO NADESZŁY i SPRZEDAJĄ SIĘ NAJTANIEJ W SKŁADZIE

**F. KORNGOLDA**

w Lublinie Krak. Przedm. Nr. 188. 342-10-2



# DONIMIRSKI et Comp. W LUBLINIE.

Jak zwykle, tak i w tym roku jedziemy na JARMARK WĘLNIAŃSKI WARSZAWSKI—zajmujemy się sprzedażą wełny. Kantor nasz w Warszawie ulica Marszałkowska Nr. 111 u Rembiesz i Jankowski. Polecamy przy tej sposobności WĄTUCHY NORMALNE angielskie. Nożyce do strzyżby owiec, WARDA i szpagat do wełny.

Po kilkonastoletniej praktyce w pierwszorzędnym fabrykach Warszawskich, otworzyłem w Lublinie przy ulicy Kapucyńskiej w domu Roszgolda wprost hotelu Polskiego w oficynie na dole

## FABRYKĘ SZCZOTEK I PEDZLI

oraz wszelkich wyrobów w zakres szczotkarstwa wchodzących. Zawiadamiając o tem Sz. Publiczność, mam zaszczyt polecić się względem, poręczając za dokładność i umiarkowane ceny moich wyrobów.

Edward Pokrzywnicki.  
341-6-2

## Farbiarnia parowa

i pralnia Chemiczna Ch. GEBER (dawniej Julin) pierwszy i największy zakład tego rodzaju. Filia w Lublinie u W. Blażewicz Krakowskie przedmieście, Magazynu Mód Nr. 176. 278-40-4

Nowo otworzony

## HANDEŁ WIN

naturalnych: Ruskich, Kaukaskich i Krymskich w najlepszych gatunkach. Ulica róg Panny Maryi i Popijarskiej № 188, dom Szpeta.

351-3-2

J. Nusenbaum.

## Gorsety bez szwu

Jana Bernharta z Warszawy Miodowa № 4 i Podwal № 3. Sprzedaż wyłączna na Lublin i okolicę, powierzona Magazynowi mód W. Bronisławy Blażewicz, Krakowskie przedmieście № 176. 277-40-4



FORTEPIANY używane w dobrym stanie Kralla, Hofera, pianina Berlińskie nowe i mało używane sprzedaje możliwie tanio skład fortepianów

F. Stern.

333

16 4

## Zakład gazowy w Lublinie

sprzedaje **SMOŁĘ GAZOWĄ** najlepszego gatunku otrzymywaną przy parowej produkcji gazu oświetlającego:

beczka wagi brutto 600 620 - rs. 9

zastaw na beczkę cechowaną - rs. 2

Kupującym 10 lub więcej beczek, ustępuje się rabat.

Beczki próżne przyjmuje się w cenie rs. 1 kop. 75.

Zakład posiada znaczne zapasy:

**KOKSU** otrzymywanego przy fabrykacji gazu, najlepszego dla robót kowalskich i

**WĘGLA KAMIENNEGO** opałowego z znanych kopalń Tow. francusko-włoskiego w Dąbrowie, które odstawia na żądanie do domów.

Zamówienia przyjmują się na miejscu w zakładzie lub w kantorze przy ulicy Rybnej Nr. 67/8. 328-6-4

W składzie

## W. KUSZEWSKIEGO

Szpagat do wełny od 10 kop za funt i wążuchy w kilku gatunkach—poleca skład nafty postronków oliwy i t. p.

W. KUSZEWSKIEGO ul. Kapucyńska hotel Wiktorya.

Skład egzystuje od lat 9 dawniej pod firmą Wł. Ostrowski postronki tylko wyrobu Wojciechowskiego zaopatrzone w plombę fabryczną, na co należy zwracać szczególną uwagę.

Najtańszej

WATERKŁOZETY do proszku otwockiego, PROSZEK OTWOCKI, WANNY, KONEWKI i SIKAWKI ogrodowe, KUCHENKI naftowe i benzinowe, benzynę, polecają:

E. Siwiński Comp. A. Zarębski

Krakowskie przedmieście № 133 obok księgarni p. Arcta.

## Koniaki Krymskie

OTRZYMAŁ SKŁAD WIN

Fr. STRZAŁKOWSKIEGO

## FOSFORAN ŻELAZA

LERASA APTEKARZA, DOKTORA NAUK ŚCISŁYCH

W płynie podobnym do zgęszczonej żelazistej wody mineralnej, jest jedynym środkiem żelazistym zbliżającym się do składu kulek krwi, a posiada nad resztą preparatów żelazistych tę wyższość że działa w sposób odtwarzający krew i kości. Nigdy nie sprawia zatwardzenia i nie utrudza żołądka, nie czerni zębów; używa się zawsze z dobrym skutkiem w boleściach żołądka, przeciw bledości cery, niedokrewności i wszystkich tych cierpieniach którym podlegają niewiasty, panny i dzieci blade niedokrwiste, cierpiące na mdłości i brak apetytu.

PARYŻ, 8, ULICA VIVIERNE I WE WSZYSTKICH GŁÓWNYCH APTEKACH.

(540)

748-19-19

Właścicielka Magazynu Mód

## K. Świątkiewicz

w Lublinie

Krak. przedm. Nr. 133 na 1 piętrze.

Ma zaszczyt zawiadomić Sz. Panie, iż na sezon letni zaopatrzyła magazyn swój w wielki wybór kapeluszy podług modeli paryskich, posiada przybory do sukien i wykonywa wszelkie obstalunki z całą elegancją po cenach możliwie niskich. Tamże potrzebne są panny uzdatnione do sukien. 238-3-3

Do wynajęcia od 1 Lipca:

**Pokój** z balkonem i przedpokojem na 2-m piętrze.

**Dwa pokoje** z przedpokojem, buduarciem i kuchnią, w ogrodzie

Ulica Czechowska, dom sukcesorów dra. Chrzanowskiego. Wiadomość u stróża

336-3-2

## DOM PARTEROWY

o 6-u i oficyna o 4 ch pokojach, wraz z ogrodem fruktowym przestrzeni 2 morgi w Krasnymstawie, są do sprzedania, za przystępną cenę. Wiadomość na miejscu u rządcy, ulica Dąbrowska № 120. 344-3-2

## ZGUBIONO

**MEDALJONIK PAMIĄTKOWY**, złoty z fotografiami i monogramem S. P. Uzcziwy znalazca raczy oddać Złota 59 m. 6, za wynagrodzeniem jakiego tylko zażąda.

345-2-2

Stanisław Piotrowski.

## CEMENT

angielski i krajowy, cegłę i glinę ogniotrwałą, piece kaflowe z Kluczkowic, oraz wszelkie przybory do tychże poleca:

T. GŁĘBOCKI—Lublin Królewska Nr. 202.

Tamże jest powóz w dobrym stanie i uprzęż na parę koni do sprzedania.

Wydawca Bolesław Drué.

Дозволено Цензурою.

Za Redaktora Zdzisław Piasecki.

W Drukarni Rządu Gubernialnego.